



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO POLSKI

27-31 lipca 2016 r.

POZDROWIENIE Z OKNA DOMU ARCYBISKUPÓW KRAKOWSKICH

27 lipca 2016

[Multimedia]

Dobry wieczór!

Pozdrawiam was, pozdrawiam was serdecznie!

Widzę w was entuzjazm i radość. Teraz jednak muszę powiedzieć coś, co zasmuci nasze serca. Uciszymy się! Jest pewna rzecz, która dotyczy jednego z was. Maciej Szymon Cieśla miał nieco ponad 22 lata. Studiował rysunek graficzny i pozostawił swoją pracę, aby zostać wolontariuszem ŚDM. W rzeczywistości, to jego są wszystkie rysunki na flagach, obrazy świętych Patronów, grafiki na zestawach dla pielgrzymów i inne, które zdobią miasto. Właśnie w tej pracy odnalazł swoją wiarę.

W listopadzie zdiagnozowano u niego nowotwór. Lekarze nic nie mogli zrobić, nawet przez amputację nogi. Chciał dotrzeć żywy do wizyty Papieża! Miał zarezerwowane miejsce w tramwaju, którym pojedzie Papież. Ale zmarł 2 lipca. Ludzie są mocno poruszeni: on zrobił tyle dobrego dla wszystkich!

A teraz, wszyscy w ciszy, pomyślmy o tym towarzyszu drogi, który wiele pracował na rzecz tego Dnia; my wszyscy, w milczeniu, módlmy się serdecznie. Niech każdy modli się w swoim sercu. On jest pośród nas obecny.

[Modlitwa w ciszy]

Ktoś może pomyśleć: „Ten Papież psuje nam wieczór”. Ale to jest prawda, a my musimy przyzwyczać się do rzeczy dobrych i do rzeczy przykrych. Takie jest życie, drodzy młodzi. Jest jednak jedna rzecz, co do której nie możemy mieć wątpliwości: Wiara tego chłopca, waszego przyjaciela, który wiele pracował dla ŚDM, zaprowadziła go do Nieba, i on jest w tym momencie z Jezusem, który patrzy na nas! I to jest łaska. Oklaski dla naszego towarzysza!

My również spotkamy się z nim pewnego dnia: „A to ty! Miło mi cię poznać!”. Tak jest. Bo takie jest życie: dziś jesteśmy tu, jutro będziemy tam. Problem w tym, żeby wybrać słuszną drogę, tak jak on ją wybrał.

Dziękujmy Panu za to, że daje nam te przykłady odwagi, odważnych młodych, które pomagają nam iść przez życie! Nie lękajcie się, nie lękajcie się! Bóg jest wielki, Bóg jest dobry i my wszyscy mamy coś dobrego w sobie.

Teraz was żegnam. Jutro się zobaczymy, ponownie się zobaczymy. Wy róbcie swoje, to znaczy hałas przez całą noc... I pokażcie waszą radość chrześcijańską, radość, jaką daje wam Pan, radość z tego, że jesteście wspólnotą, która idzie za Jezusem.

Teraz udzielę wam błogosławieństwa. I jak nauczyliśmy się jako dzieci, zanim odejdziemy, pozdrowmy mamę. Módlmy się wszyscy do Madonny, każdy w swoim języku. Ave, o Maria...

[Błogosławieństwo]

Dobranoc! Dobranoc! I módlcie się za mnie.